PASIDUCH

Biuletyn Duszpasterstwa Harcerek i Harcerzy
Opole-Bytom-Kluczbork * grudzień 1995

archiwum harcerskie.pl

Jest taki dzień.
Jedyny w roku.
Bardzo ciepły, choć grudniowy.
Dzień, w którym gasną wszystkie spory...
Dzień nadziei i miłości.
To dzień Narodzenia Boga - Człowieka.

Tą radością pragnę podzielić się z Wami, drodzy instruktorzy i instruktorki, harcerki i harcerze, życząc Wam i Waszym Rodzicom, byście tak, jak Maryja wzięła na ręce nowonarodzone Niemowlę, Boga - Człowieka, tak i Wy weźcie do rąk wigilijny opłatek, zbliżcie się do siebie, niech wygasną wszelkie spory, a w Waszych sercach niech zagości Boża miłość. Radość tych wspaniałych chwil nieście na drodze HARCERSKIEJ SŁUŻBY Bogu i człowiekowi.

Z serca życzący
x. Adam
Ks. A. Leszczyński
i Ks. K. Wojnowski

CZUWAJ!

Boże Narodzenie A. D. 1995 r.

archiwum harcerskie.pl

Obrzęd wieczerzy wigilijnej

P. Blisko dwa tysiące lat temu przyszedł na świat Jezus Chrystus, Syn Boży, rodząc się w stajni betlejemskiej jako bezbronne Dziecię. Opowiada o tym Ewangelia. Stojąc, posłuchajmy jej z wiarą, jak to czynili nasi przodkowie.

P. Słowa Ewangelii według św. Łukasza (2,1-14)

W. Chwała Tobie Panie.

Następnie prowadzący czyta Ewangelię według podanej wyżej sygnaturki i kończy następującymi słowami:

P. Oto słowo Pańskie.

W. Chwała Tobie Chryste.

Modlitwa błagalna

P. Chrystusa, który przyszedł na świat, aby nas zbawić, prośmy słowami: Obdarz nas miłością i pokojem.

- Panie Jezu Chryste, nasza Mocy, pomnij na swój Kościół, którego jesteśmy członkami i na tych, których powołałeś do poznania Twojej prawdy.

W. Obdarz nas miłością i pokojem.

- W duchu Twojej mądrości prowadź tych, którzy nami rządzą, aby kierowali nami w pokoju.

W. Obdarz nas miłością i pokojem.

- Panie Jezu, który narodziłeś się w ubóstwie i poniżeniu, pomnij na smutnych, osamotnionych i cierpiących.

W. Obdarz nas miłością i pokojem.

- Spraw, aby małżeństwa i rodziny nie mające własnego domu jak najszybciej znalazły się u siebie.

W. Obdarz nas miłością i pokojem.

- Naszym zmarłym (rodzicom, braciom, znajomym) racz dać zmartwychwstanie i życie wieczne oraz radość, którą dałeś światu rodząc się w stajni betlejemskiej.

W. Obdarz nas miłością i pokojem.

W. Ojcze nasz...

P. Panie Jezu Chryste, który w dzisiejszą noc przyszedłeś na świat rodząc się w grocie betlejemskiej z Najświętszej Maryi Panny, przyniosłeś pokój całemu światu i uświęciłeś życie rodzinne, pozostań w naszej rodzinie i zespól nas więzami Twojej miłości, a słowo Twoje nich w nas przebywa z całym swym bogactwem. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

W. Pobłogosław Panie Boże nas, pobłogosław ten posiłek, tych, którzy go przygotowali i naucz nas dzielić się chlebem i radością ze wszystkimi. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

P. Obecnie w duchu miłości i przebaczenia przełamiemy się opłatkiem - chlebem

archiwum harcerskie.pl

miłości. Otwierając serca nasze miłości wzajemnej, otwieramy je na przyjście Pana. Niech w nim każdy człowiek znajduje dobroć i przyjaźń. Niech wszyscy, którzy żyją w naszej rodzinie i odwiedzają nasz dom będą szczęśliwi, zdrowi, serdeczni, niech mają zawsze dobre zamiary i aby wszyscy wszędzie się radowali. Niech Pan będzie zawsze z nami w naszym domu i niech sprawi, abyśmy uczestnicząc w tej wieczerzy stali się uczestnikami Jego radości w Królestwie Bożym.

Wszyscy łamią się opłatkiem, przekazują sobie pokój. Nie musi się składać życzeń indywidualnie, były bowiem już złożone. Po wieczerzy zaleca się czuwanie wigilijne całej rodziny aż do "Pasterki" - np. przez śpiewanie kolęd.

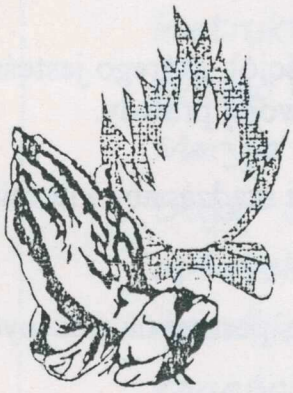

O rekolekcjach

"Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu".
Mk 10,45

Po raz kolejny harcerki i harcerze w dn. od 8-10.XII br. zagościli na Harcerskich Rekolekcjach Adwentowych. Tym razem przyjęli nas księża Sercanie w swoim Domu Rekolekcyjnym w Kluczborku.

Jak w ubiegłym roku rekolekcje rozpoczęły się "obrzędem światła". Zapalono świecę, która paliła się przez trzy dni, symbolizując obecność Chrystusa wśród nas. Każdego dnia odprawiana była Msza św. wraz z homilią na temat harcerskiej służby Bogu, Polsce i Człowiekowi. Podczas konferencji porannych i popołudniowych poruszano temat modlitwy w życiu harcerza - chrześcijanina.

Był też czas na sakrament pokuty, z którego mogli skorzystać wszyscy u dowolnie wybranego księdza. Był czas na indywidualną medytację oraz czas na pracę z Pismem św. Pewnym novum w tym roku było wprowadzenie dla rekolekcjonistów Jutrzni i Nieszporów. Myślę, że będzie to dobry początek dla rozpoczęcia "Modlitwy Kościoła".

Jak przystało na harcerskie spotkanie był też kominek, na którym uczestnicy dzielili się owocami swoich przemyśleń i pracy w grupach na temat wiary. Modlitwa wieczorna była już modlitwą indywidualną przy śpiewie kanonów,

archiwum harcerskie.pl

hymnów, gdzie mroki rozświetlały małe świece poustawiane w kaplicy.

Rekolekcje zakończyły się w niedzielę. Po Eucharystii odbył się obrzęd zgaszenia świecy rekolekcyjnej. Tym razem płomień rekolekcyjnego kominka powędrował wraz ze świecą CARITAS do wszystkich środowisk harcerskich, a więc do: Bytomia, Kluczborka, Wieruszowa, Tych, Wrocławia, Opola i Wołczyna. Blask tej zapalonej świecy będzie towarzyszył harcerkom i harcerzom podczas Wigilii Środowiskowych.

Chciałbym serdecznie podziękować ks. Krzysztofowi za to, że pomógł mi w prowadzeniu tych rekolekcji, ks. Robertowi za nabożeństwo pokutne i sakramentalną posługę w konfesjonale. Jackowi i Żukowi za piękne wzbogacenie naszej liturgii przez śpiew. Ogromne podziękowania dla Liturgicznej Służby ołtarza oraz dla wszystkich uczestników, za to wspaniałe skupienie i rozmodlenie. W tym "głośnym świecie" trudno jest się wyciszyć, a nam się udało. Przez trzy dni spotykaliśmy Boga w znakach liturgicznych, Słowie i Ciszy, a teraz IDŹMY I SŁUŻMY.

Wielkie Bóg zapłać dla księży Sercanów z Kluczborka, za stworzenie nam bardzo dobrych warunków bytowych.

Niech Bóg wszystkim, za wszelkie dobro wynagrodzi i błogosławi.

Ks. A. Leszczyński

Rekolekcje prowadzili ks. phm. A. Leszczyński i ks. phm. K. Wojnarowski

REFLEKSJE REKOLEKCYJNE

Po raz kolejny "piątkowy grudzień" stał się chwilą i momentem wyciszenia. W Domu Rekolekcyjnym Księży Sercanów powoli zaczęło się robić gwarno i przyjemnie. Co raz odzywał się dzwonek obwieszczający przybycie harcerek i harcerzy na adwentowe rekolekcje. Powoli ten gwar zaczął zamieniać się w przyjemną, medytacyjną ciszę. Po korytarzach przesuwały się w ciszy i spokoju różne osoby. Przejmująca i błogosławiona cisza, która wypełniła cały dom, wypełniła również nasze serca. Cisza, w której spotkaliśmy Boga, spotkaliśmy siebie. Cisza, która zmusiła nas do refleksji i modlitwy, która trwała do późnych godzin nocnych. W ciszy i kontenplacji spotkaliśmy się z naszym Mistrzem Jezusem Chrystusem, który ustami naszych księży prowadził nas drogami służby, miłości, modlitwy. Był to wspaniały czas. Czekam na kolejne rekolekcje. Szkoda, że nie wszyscy byli obecni. Niech żałują. Księdzu Adamowi i księdzu Krzysztofowi

archiwum harcerskie.pl

serdeczne dzięki. Niech Bóg wam wynagrodzi trud rekolekcyjnej pracy.

Anonim

To było kolejne spotkanie z Bogiem, dane od Niego samego. Bardzo chciałam w tych rekolekcjach uczestniczyć, napełnić się na nowo siłą Bożą, wyzdrowieć. Trudno mi stwierdzić, które formy modlitwy najbardziej do mnie przemawiają i owocują. Wydaje mi się, że tworzą one pewną nierozerwalną całość, choć w formach są różne. Mam tu na myśli jutrznię i nieszpory a z drugiej strony modlitwę myślną. Myślę, że bardzo potrzebna była "wyprawa do Emaus", wymiana naszych myśli, doświadczeń, może nawet rozwianie jakieś wątpliwości. Każdy z nas potrzebował takiego wyciszenia, modlitwy ciszy, w której spotkał Boga. Dziękuję wszystkim, którzy byli i świadczyli o swojej wierze, uczestnikom i prowadzącym kapłanom. I znów czekam na kolejne rekolekcje.

Gośka

Jadąc na te rekolekcje myślałam o spotkaniu z ludźmi, nie myślałam o tym, że będę się ciągle modlić. No bo gdzież to, ja i ciągle się modlić! Jednak przed rozpoczęciem milczenia panowała już atmosfera spokoju. Bardzo duże wrażenie wywarło na mnie wieczorne piątkowe spotkanie. Te śpiewy i przemyślenia doprowadziły do tego, że zaczęłam się wczuwać w tę atmosferę. W głębi mnie trwała też myśl, że może w tych rekolekcjach coś się we mnie zmieni, coś pęknie. Ostatnie dwa miesiące, to pasmo upadku i klęski i było to tak jak w tym wierszu: "Jak ciężko jest mi Panie z upadku dźwignąć się. Być sobą w każdym calu i do przodu wciąż przeć...". Rekolekcje te dały mi taki wewnętrzny spokój - nie myślę tu o sprawach, które zawracają mi cały czas głowę - pozwoliły spojrzeć na wiele spraw inaczej. Poprzez te dni ciszy otwarłam się chyba na Boga i chyba zaczęłam z nim rozmawiać. Księża, którzy prowadzili te rekolekcje są wspaniali. Swoją pogodą ducha i życzliwością umieli wypełniać wszelką pustkę. Mimo iż były to moje pierwsze rekolekcje, myślę, że nie ostatnie. Dzięki tym rekolekcjom zaczynam inaczej patrzeć na swoją drużynę. Wszystkim serdeczne dzięki.

M. z Bytomia

Szukałem Cię długo,
Choć nie wiedziałam gdzie.
I w końcu przyprowadziłeś mnie tutaj.
Pozwalasz mi zbliżyć się do siebie,
Rozmawiasz ze mną.
Twoja miłość jest wspaniała...
Jak mam Ci dziękować?
Jak mam powiedzieć,
Że Cię kocham?
Pomóż mi o Panie żyć zgodnie z Twoją wolą.

Kasia Sitko

archiwum harcerskie.pl

Forma rekolekcji jest dobra. Dużo czasu na modlitwę indywidualną. Tematy konferencji wydają mi się trafne i dające do myślenia. Myślę, że takie rekolekcje są bardzo potrzebne, szkoda tylko, że tak niewielu instruktorów "interesuje się swoim duchem". Bardzo się cieszę, że tu byłem, sam na sam, z Tym, Który Jest i "sobą samym" i tymi, którzy byli.

R. R.

W rekolekcjach instruktorskich wziąłem udział już drugi raz. Po powrocie z ubiegłorocznych marzyłem, aby kiedyś przeżyć ponownie takie spotkanie z Panem, wśród ludzi, w których panuje autentyczna atmosfera pokoju i miłości. Czy to nie wspaniałe, że moje marzenia się spełniły. W czasie tych trzech dni wśród nas panowało wyciszenie, które pomagało nam zajrzeć do swego wnętrza, zamieszkać u siebie, by spotkać się z zawsze czekającym na nas Jezusem. Świat stał się dla mnie zupełnie inny, inny także wydawał się widok z okna domu rekolekcyjnego, był jakiś piękniejszy. Było naprawdę wspaniale..., ale przecież świat jest zawsze taki sam, to tylko my się zmieniamy, widzimy go inaczej, gorzej, gdy jesteśmy oddaleni od Pana. Dziękuję Bogu, że mogę patrzeć na świat oczyma wiary i miłości. Choć do świąt jeszcze kilkanaście dni wiem, że we mnie dokonało się już Boże Narodzenie. Wzrastając, oczekuję kolejnych rekolekcji.

Piotr

Tak naprawdę nie chciałam tu przyjeżdżać. Wiedziałam, że powinnam tu być, ale się bałam. Bałam się takiego pełnego spotkania z Panem. Moja dotychczasowa modlitwa była dość krótka i "szara". Jednak cały czas wiedziałam, że mój Najlepszy Przyjaciel czeka na mnie. Miałam nadzieję, że w rekolekcyjnych zajęciach, rozmodleniu, konferencjach, spotkaniach zdołam uniknąć chwil zupełnego milczenia. Tutaj było jednak inaczej. Panowało milczenie i wielkie skupienie. Nasze słowa wypowiadane były jedynie do Niego i dla Niego. No i stało się. On przyszedł, był i ... milczał. Tak się bałam, co chce mi powiedzieć. Może zganić, pouczyć. Ale On milczał. I wiem, że chce po prostu trochę ze mną być. Nacieszyć się moją obecnością. Nie zdawałam sobie sprawy jak wiele może nauczyć milczenie. Wszak słowa są często tak ułomne. Dzięki rekolekcjom poczułam smak milczenia. To była ta rzecz, którą zapamiętam. Dzięki temu milczeniu spotkałam Jezusa i wiem, że spotyka się Go w zupełnej ciszy. Tak, to było piękne...

Anonim

archiwum harcerskie.pl

Jedyna Noc!

Podnieś rękę, Boże Dziecię
błogosław Ojczyznę miłą...

Betlejem — miasto chleba. Położony tam został Nowonarodzony - jak pokarm, jak kromka codziennego chleba. Narodził się wśród nocy. Czy jednak ta Noc, różni się od naszych w dwudziestym wieku?

Wtedy Syn Wcielony stanął pośrodku historii świata, a dzisiaj, w pamiątkę tej Świętej Nocy?

Nasze noce rozświetlają neony reklamowe, miasta przybierają odświętny wygląd, tysiące świątecznych i noworocznych dekoracji, z szumem śmigają taksówki, dowożąc do domów ostatnich spóźnionych gości. W domach świąteczny nastrój, zapalone choinki, na stole opłatek i radosne wyczekiwanie.

Czy jednak ta noc mówi nam, że obchodzimy w niej pamiątkę spełnienia tęsknot tysiącleci? Od tej Nocy, każdy etap jest czasem zbawienia. Od tej Nocy Bóg wszedł między nas, aby pozostać z nami po wszystkie dni. Z Jego przyjściem nie zmienił się wprawdzie świat, ale zmienił się jego sens. Nie zmniejszyło się cierpienie ludzkie, ale sam Chrystus wziął je na swe Ciało. Nie zniknął grzech i zło, ale Jezus otworzył grzesznikom Serce.

Tamtej Nocy, Maryja, która miała porodzić, kołatała do wielu drzwi w Betlejem. Nie pozwolono Jej przestąpić żadnego progu, również Jej Synowi, naszemu Bratu, który w tamtą Noc po raz pierwszy usiłował dojść do swoich braci i sióstr z bliska i stanąć pośród nich.

Dzisiaj, jako ludzie dwudziestego wieku, wiemy o wiele więcej o tamtej Nocy, niż sami mieszkańcy Betlejem, a jednak mimo wszystko, to przykre zamykanie drzwi przed Chrystusem ciągle jeszcze ma miejsce i bywa czasem bardziej wyrafinowane. Nie wystarcza symbolicznie pozostawione puste miejsce przy stole czy zapalona świeca w oknie, zapraszająca nieznajomego, jeżeli tej nocy mój najbliższy brat czy siostra pozostaną sami, opuszczeni, zapomniani przez najbliższych.

Pięćdziesiąt lat temu, więźniowie Oświęcimia przeżywali taką złowrogą noc. Zebrani na karnym apelowym placu, wokół zapalonej bożonarodzeniowej choinki, przemarznięci do kości, słyszeli jak oprawcy śpiewali Stille Nacht, Heilige Nacht — Cicha Noc, Święta Noc, a pod choinką leżało trzech zamordowanych Polaków. Tej nocy, kaci śpiewali na próżno. Nowonarodzony bowiem stał na mrozie w tysiącach więźniów. W sercach oprawców, mimo śpiewania kolęd, zachowania pewnych „religijnych" zwyczajów, Bóg się nie narodził.

Kiedy zbieramy się wokół wigilijnego stołu, aby połamać się opłatkiem, podzielić sercem i złożyć wzajemne życzenia; kiedy później staniemy u Stołu Pańskiego w czasie Mszy św. Pasterskiej, aby przyjąć do serc Nowonarodzonego, wynagródźmy Mu:

— tamtą Noc w Betlejem;
— tyle strasznych nocy katowanych więźniów;
— tyle nocy ludzi konających z głodu na świecie;
— za stajenne śmieci i stajenny brud;
— za opuszczenie przez ludzi;
— za głód i chłód
— i za tyle zamykanych przed Nim drzwi,

aby On również nie zamknął drzwi domu Ojca, kiedy po długiej wędrówce staniemy bezdomni u Jego drzwi i jako całe bogactwo naszego życia oddamy nadzieję serca, że nam je otworzy i obdarzy radością na wieki.

Teraz zaś pójdźmy na Pasterkę, aby nauczyć się ciągle szukania tych Bożych drzwi, które by się przed nami otworzyły i dały schronienie naszemu bezdomnemu duchowi. Jeżeli bowiem mamy na ziemi fizyczne mieszkanie, to jednak duch we współczesnym świecie jest coraz częściej bezdomny.

archiwum harcerskie.pl